

PRENUMERATA:

w Łodzi: w kwiecień 4 k. 50, w czerwcu 2 k. 50, w październiku 2 k. 50, w styczniu 2 k. 50, w kwietniu 2 k. 50, w lipcu 2 k. 50, w październiku 2 k. 50, w styczniu 2 k. 50.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 50%, za 3 razy 150%, za 4 razy 200%, za 5 razy 250%, za 6 razy i więcej 300%.

KALENDARZYK.

Dziś: N. M. P. Lor. Jutro: Damazego P. W. Wschód słońca o godz. 7 min. 59. Zachód o godz. 5 min. 47. Długość dnia godz. 7 min. 48. Użyło dnia godzin 8 minut 8.

Biurow Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275. Adres telegraficzny: KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi. Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Zamiast listownych zawiadomień.

Róża Friedländer, Julian Herzenberg

ZARĘCZENI.

ŁÓDŹ.

1419-1-1

KRONIKA EKONOMICZNA.

We Francji sprawa finansowa jest na porządku dziennym w izbach i prasie. Ponieważ wydatki publiczne rosną gwałtowniej niż dochody, trzeba więc myśleć o sposobach uzupełnienia niedoboru.

tek ceł zdołali podnieść o 15 proc. Chcą oni podnieść ją o 25 proc. i zdaje się, że im się to uda przy prądzie obecnym na szkodę wszystkich krajów, wywożących zboże.

Lecz, jeżeli, przeciwnie, los cię hojnie obdarzył; jeżeli np. jesteś bogatym właścicielem ziemskim albo właścicielem kuznie, albo wielkim przedsiębiorcą albo fabrykantem cukru, alkoholu, — w tych wszystkich wypadkach i w kilku innych, masz prawo do ceł zysk uzupełniających.

ziemski miał tylko prawo sprzedawania swoich produktów rolnych przez 40 dni po zbiorach.

Wiadomo, co kosztował Francję ten system niszczący od roku 1791. W roku 1789 zewnętrzny handel francuski wyrównał angielskiemu, który dziś jest dwa razy większy od francuskiego.

Polityka kolonialna, tak jak ją obecnie rozumieją i praktykują, przynosi Francję do pięknych czasów Karola V i nie potrzeba być prorokiem, aby twierdzić, że wzbogaci Francję tak, jak system kolonialny wzbogacił Hiszpanię.

znaby, zaiste, z większą słusnością oskarżyć ją o macoszę traktowanie innych przemysłów. Czyż to np. nie wygórowana protekcja przedziałni bawełnianych, wstrzymująca rozwój przemysłu tkackiego materij mieszanych bawełny i jedwabiu?

Lecz dziś ze wszystkich stron wieje wiatr protekcyjny; tonkińscy więc będą płacili haracz monopolowi przemysłu bawełnianego jak i innym przemysłom francuskim.

Jednakże istnieje współzawodnictwo, które zaczyna niepokoić monopolistów: to współzawodnictwo chińskie. Rząd francuski uważał za stosowne zawrzeć traktat handlowy z Chinami i w tym traktacie, zresztą umiarkowanie liberalnym, przyrzeczono, że chińczycy mogą sobie ustanawiać konsulaty w Hanoi i Haiphong.

Kongres syndykatów robotniczych zebrał się w Lyonie w październiku. Był on przedmiotem szczególnych względów rządu. Delegatom przyznano zasiłek 5,000 franków; co więcej, towarzystwa dróg żelaznych, posłuszne wysokim wpływom, zmniejszyły cenę przewozu, — łaska, której odmówiono delegowanym kongresu naturalistów w Marsylii i kongresu stowarzyszeń spółdzielczych w Lyonie.

Rolnicy francuscy nie są jeszcze zadowoleni z drożyzny chleba, którego cenę wsku-

pisanych dowodów, co do granic swej posiadłości. W czasach ostatnich wojen zanikały z ziemi i z pamięci ludzkiej słupy graniczne. Celba przysięgał i powoływał się na świadectwo starych ludzi z wioski, że Dąbrowa należy do Szonowa — i tym sposobem dał początek ostrej walce Dominika z Szonowem.

IV.

Było to w niedzielę, na początku sierpnia.

Urszula, stara gospodyni Rozwody, krępa i silna, wyszedłszy do sieni, usiadła na ławie blisko drzwi otwartych na oścież.

Odpooczywała, spoglądając spokojnie, bezmyślnie na dwór, okolice, dobenińskie pagórki, na których szczyty błyszczał w promieniach słonecznych kościółek św. Wacława.

Urszula była bardzo znużoną. Przybył gość do dworu, stryj panicza, dworzania pana Jerzego, jadący z jego poselstwem do Kładzka. Pan polecił, aby obiad był dobrym i pewnie, że był dobrym! Ryby w trojaki sposób przyprawione, coraz to z innymi korzeniami i sosami, smaczna galareta, kurczęta z jagłami, posypane imbirem i cynamonem.

O tem zapewne dumiała Urszula — aż wreszcie, oczy jej zaczęły się zamykać, a głowa zwisała na ramię... Wtem niegrzeczne, chłopskie buty ekonomy zaskrzypiały na podłodze i wyrwały gospodynię z pozbiedniej drzemki.

Nie wiem nawet, gdzie tego roku owies podziejemy — dodał z westchnieniem.

— A paszy dosyć — pytała gospodyni. — Dosyć, aż nadto dosyć. — Bydło będzie tanie.

— Ma się rozumieć. Sto owiec za kopę, a kopę krów za sto groszy. Policzcie, no, po czemu wypadnie krowa i owca? Rozumiecie? porządna owca nie kosztuje nawet grosza! I tak nietylko u nas, ale wszędzie. W Pradze — słyzałem o tem od niejednego — ćwiartka dobrego piwa kosztuje siedm groszy, węgierskiego wina półkwartek cztery pieniążki (grosz czeski liczył 6 do 7 pieniążków) czeskiego — szeląg, a opowiadają, że ma być tak dobre i mocne, jak małmazya.

— To nie bez przyczyny, w tem coś jest... Pan Bóg doświadcza pychę ludzką...

— Pewnie, że tak, kochana Urszulo. Rogi ludziom rosną — naprzykład, wylewają wszędzie wywar z piwa, cienkuszku pić nikt nie chce, marnują dary boże... Baranie mięso nie smakuje im i nie pachnie — zajadliby same gołąbki, kurczęta!

— Tak, tak, macie słusność! Drogie szaty, złote pasy, trzewiki z bocianiami dziobami. A kobiety mało zbytkują z szerołkami chomontami i z rękawami aż do ziemi? Czyż to nie grzech, wołający o pomstę do Boga? Czyż Ojciec nasz miłościwy nie ostrzega nas powtórnie w tym roku ogoniastą gwiazdą, noc w noc świecąca, począwszy od św. Duchy?

Rozmowę przerwało nadejście Celby-janczara. Nazywano go tak powszechnie, ponieważ często i chętnie opowiadał o przecierpianej niewoli u Turków, przyczem wyraził turek-janczar nieustannie płatały mu się na języku. Przynął się krokiem wolnym, kołyszącym się nieco, a kiwnąłszy milcząco głową, oparł się o drzwi. Twarz Celby mocno opalona, z włosami blond, wpadającymi w rudy kolor, z bliznami na czole, miała wyraz surowy i po-

nury, oczy jednak siwe błyszczały dobrocią i wesołością.

Ekonom napomknął o panujących upałach.

Celba machnął ręką niedbałe, jakby chciał powiedzieć, że to drobnostka.

— W Turcyi pewno tak samo?

— Co? W Turcyi? — zaczął Celba — ani turcy tam urodzeni, ani janczarowie nie mogą wytrzymać a coś dopiero człowiek okuty w łańcuchy, gdy musi pracować na polu, z batogiem nad sobą — jak naprzykład wtedy, gdym był w niewoli u Karabardabasz...

Było to straszne, trwogę wzbudzające nazwisko, które Celba płynnie i z wielkim upodobaniem wymawiał, a którego nikt, ani w twierdzy, ani we wsi nie mógł zapamiętać.

— A na polu, po bitwie — wtrąciła Urszula — gdy leżał poranieni jak Łazarz...

— A pragnienie! — dodał Celba.

— Powiedz no mi, janczarze — pytał ekonom — co turcy robią z głowami poległych, podczas tak silnych upałów?

— Nie sądzisz przecież, że chowają każdą oderzniętą głowę. Głowy znakomych nieprzyjaciół obdzierają ze skóry, napychają kozią bawełną i malują pokostem...

— Przystaniesz ty głupstwa wygadawać, ty turecki janczarze! — wołała Urszula, nie ukrywając wstępu.

Figlarne oczki Celby śmiały się złośliwie, ekonom wtórował mu, lecz nagle jakby sobie coś ważnego przypomniał, zwrócił wzrok na turka, mówiąc:

— Wspominałeś onegdaj, że pan potrzebuje dudziarza?

(Dalszy ciąg nastąpi).

MARYLKA.

Powieść Al. Jirasho.

Przekład z czeskiego

KAROLINY MESSING.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 274).

Pomimo to wszystko, nie byłoby nigdy, jako żywo, doszło do sporów i procesów o starą Dąbrowę.

Przyczynę ku temu dał Celba, który od lat dziecięcych przebywał w szonowskiej twierdzy, a gdy nieboszczyk pan Rozwoda udał się do Węgier na wyprawę wojenną, (teraźniejszy panicz był wówczas małym chłopcem) — Celba pociągnął z nim za zem.

Szczęście nie sprzyjało staremu Rozwodzi — zginął w pierwszej potyczce z Turkami. Nieustraszone i awanturniczy Celba pozostał na obczyźnie i dopiero zeszłego roku, po bitwie pod Białymogrodem — w której sultan został przez Węgrów na głowę pobity — straciwszy dwa palce u prawej ręki, powrócił do ojczyzny, wtedy właśnie, gdy ogólnie radoowano się z porażki pana Koldy.

Celba skierował się prosto do Szonowa, gdzie serdecznie przyjęty przez młodego pana, opowiedział mu szczegółowo rycerską śmierć ojca.

Nie spieszył się on nigdy z robotą, nie męczył się również prędkim chodem, ale pewnego dnia przybiegł mocno rozgniewany, oznajmiając panu, że domkowscy ludzie ścinają najpiękniejsze buki w starej Dąbrowie, nie mając do tego prawa.

Młody Rozwoda, opuściwszy dzieckiem rodziną strzechę, nie posiadał żadnych

O G Ł O S Z E N I A.

BAKALIE MIESZANE

M. SPRZĄCZKOWSKI

G Ł Ó W N Y S K Ł A D H E R B A T Y

na Łódź i okolice firmy:

„PIOTRA ORŁOWA”

ul. Piotrkowska № 501.

Ł Ó D Ź

ul. Piotrkowska № 501.

Poleca na nadchodzące święta:

PIERNIKI w wielkim wyborze

z pierwszych renomowanych fabryk Warszawy, Moskwy i Torunia,

wina odstaje: węgierskie, francuzkie, reńskie, hiszpańskie, szampańskie, rumy, koniaki, araki, likiery krajowe i zagraniczne, oraz towary kolonialne: rodzyunki sułtańskie, eleme, migdały, cykatę, wanilię, oliwę prawdziwą Nicejską, musztardy francuzkie i krajowe, octy francuzkie, czekoladę, mączkę cukrową zwaną puder z cukru oryżewskiego, rzniętego na maszynie tu na miejscu, oraz wszelkie inne towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące.

1411-5-1

PIERNIKI

Объявление.

Судебный Приставъ Петроковского Съезда Мирowychъ Судей 2 участка въ г.р. Лодви подъ №. 1427b на основании 1031 ст. Уст. Граж. Суд. объявляетъ, что съ 10 ч. утра 1886 г. 2 (24) Декабря по Гурному рынку улицъ №. 630 будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Адольфу Штарку состоящее изъ мебели, коровы и лошади отбѣненное для торговъ въ 235 руб. 50 коп. на удовлетворение претензій М. Вайса и другихъ. Опись, имущество и подробную отбѣнку онаго можно разсматривать въ день продажи на мѣстѣ онаго.

Судебный Приставъ ИЗДЕВСКИЙ. 1416-1

Dr. Talko,

Okulista Okręgu Warszawskiego, będzie bawić w Łodzi d. 22 Grudnia. Zatrzyma się w mieszkaniu dra Müllauera (dom Freylich'a Nr. 1402). Chorzy na oczy mogą korzystać z jego pobytu w naszym mieście. 1418-3-1

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY E. Stummana

ma zaszczyt oznajmić szanownym swoim kundmanom, że zamówienia na wszelkiego rodzaju i rozmiaru fotografie, oraz i powiększenia z kartek, które jeszcze na święta, czyli na gwiazdkę, mają być wykończone, przyjmuje do 15-go b. m.

Zdjęcia z małych dzieci mogą być zrobione kliszami momentalnymi nawet w najpochmurniejsze dni.

Altana zawsze dobrze ogrzana. 1412-3-1

Jest do odstąpienia

SKŁAD PAPIERU i DYSTRYBUCA

od 1 Sycznia 1887 roku, w domu Bławata. Bliższych informacji zasięgnąć można na miejscu. 1420-3-1

Do sprzedania

para karych koni powozowych: ogier i klacz. Bliższej wiadomości zasięgnąć można w Redakcyi niniejszego pisma. 1413-3-1

Wyborowych Warszawskich

PIERNIKÓW

w rozmaitych gatunkach i po przystępnych cenach dostać można

w Paradyzie Nr. 5.

Sprzedającym ustępuje się rabat. 1402-6-2

ZGUBIONO

weksel wystawiony in blanco na rs. 100 przez N. Baumana. Odpowiednie zastrzeżenia poczyniono. 1414-3-1

Zarząd Towarzystwa Drogi żelaznej IWANGRODZKO-DĄBROWSKIEJ

ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż na zasadzie pozwolenia p. Inspektora drogi, dnia 25 Listopada (7 Grudnia) otwiera się ruch towarowy na przedłużeniu drogi od stacyi „Dąbrowa“ do stacyi „Dąbrowskie kopalnie węgla“.

1415-1-1

JAROSŁAWSKIE PŁÓTNO.

MOSKIEWSKI MAGAZYN w Warszawie.

Niniejszem ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że na Nowym Rynku w domu Baibus'a w Łodzi niedaleko magistratu otworzył tymczasowo do nowego roku filię pod firmą:

„magazyn moskiewski“,

wyłącznie sprzedającą wyroby rosyjskie, po cenach fabrycznych hurtownie jak niemniej i detalicznie.

CENNIK.

Jarosławskie płótno. 5/4 od 25 kop. do 1 rs. 20 kop. arszyn. Płótno na prześcieradła 8/4, 9/4, 10/4, 12/4, od 48 k. do 1 rs. 35 k. arsz. Obrusy kolorowe i białe różnej wielkości od 50 k. do 10 rs. Serwety czysto lniane od 2 rs. 90 k. do 10 rs. Ręczniki czysto lniane od 3 rs. 50 kop. do 15 rs. Chustki do nosa płócienna, batystowe, jedwabne od 2 rs. 50 do 12 rs. Koldry pikowe duże i damskie, białe i kolorowe od 1.20 rs. do 7 rs. szt. Serwety deserowe od 1 rs. 50 kop. do 3 rs. 50 kop. za tuzin. Pończochy i skarpetki kolorowe i białe od 4 rs. 50 kop. tuzin, aż do najwyższych gatunków.

Koszule męzkie wyszywane z najlepszego mertyngu przód, mankiety i kołnierz z cienkiego płótna, własnego wyrobu od 2 rs. Kalesony i koszule nocne po cenach umiarkowanych, Koszule damskie wyszywane z koronkami nicianymi od 2 rs. 50 k. Piński szertyn i rosyjskie bawełniane wyroby, koldry atlasowe duże i damskie rosyjskie kostiumy i wiele innych rzeczy podług cen fabrycznych.

Przyjmują się również obstalunki męskiej i damskiej bielizny, które wykonywane będą z największą akuratacją w fabryce w Moskwie lub też w głównym składzie w Warszawie.

1358-12-5

Z uszanowaniem KESTLER.

Oryginalne Maszyny do Szycia Singera

najstarszej i największej w świecie fabryki maszyn do szycia

THE SINGER MANUFACTURING COMPANY

są niezrównane co do ich dobroci, zdolności wykonania i trwałości, a w skutek tych zalet są najbardziej wzięte. Sprzedają się na rozplata tygodniową po

rs. 1 w miejscu,

a na prowincyi na rozplata miesięczną po rs. 4, ażeby tym sposobem uprzyteplić osobom mniej zamożnym nabywanie jednej z najlepszych maszyn do szycia.

Każda oryginalna maszyna Singera ma na ramieniu wybitą niniejszą markę, oraz firmę „THE SINGER MANUFACTURING & COMP.“ a dodane zostaje do każdej sztuki świadectwo gwarancyjne (certyfikat), opatrzone moim podpisem:

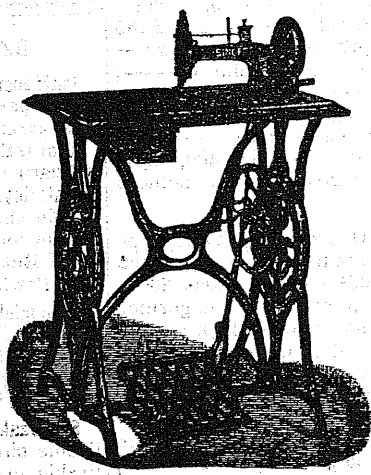
G. Neidlinger.

Wszelkie inne maszyny pod nazwą Singera lub systemu Singera sprzedawane, są tylko podrabiane maszyny Singera.

G. NEIDLINGER, Jeneralny Agent.

ŁÓDŹ, Piotrkowska dom W-go Scheiblera.

1402-4-1



Zamówienia na

WSZELKIE SMARY OLEJE MINERALNE

z renomowanych fabryk

Najwyżej Zatwierdzonego Towarzystwa

S. M. SZYBAJEW i S^{ka}

oraz na

ASTRALINE

tychże fabryk przyjmuje jak dotąd tak i nadal jeneralny reprezentant

HERMAN MEYER w Warszawie

11 Nr. ORLA Nr. 11.

Detaliczna sprzedaż ASTRALINY uskutecznią się w składzie Nafty p. WALENTEGO KRONENBERGA, Żelazna Brama № 6, (róg Żabiej). 1390-3-2



Zawiadamia Szanowną Publiczność, że w celu spopularyzowania swych naturalnych

WIN

Krymskich i Kaukaskich,

urządził tutaj w sklepie

Stowarzyszenia Spożywczego

przy ulicy Południowej w domu W-go Abła,

główną sprzedaż

gdzie wina nasze bez podwyższenia ceny u nas się praktykującej sprzedawane bywają, a to za butelkę wytrawnego od kop. 30 i słodkiego lub też czorwonego od kop. 35 i wyżej. Wina nasze są analizowane przez urząd lekarski i poręczamy prztem za trwałość tychnże. 830 0-1